**Homilia o Błogosławionym Michale Giedroyciu**

**(Kraków – 8 czerwca 2019)**

*„Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim”* (1 J 4, 16).

Dzisiaj ponownie rozbrzmiał głos św. Jana Apostoła, do którego odnosił się św. Jan Paweł IIz okazji jubileuszu 500-lecia śmierci Błogosławionego Michała Giedroycia, która przypadała w 1985 roku. Tak pisał święty Papież: „*Z tymi słowami Pierwszego Listu św. Jana, które Michał Giedroyć, zwany błogosławionym, skierował z łoża śmierci do swoich współbraci, pragnę udać się w duchu do jego grobu, by […] oddać cześć pokornemu słudze, który otworzył się na świętość Boga i stał się jej wymownym znakiem wśród ludzi”*. W ten sposób Jan Paweł II wyrażał wspólne pragnienie, aby wspomniany jubileusz mógł przybliżyć beatyfikację, oczekiwaną przez wieki, tego wiernego ucznia Ewangelii.

Dzisiaj, po 34 latach, celebrujemy dopełnienie tego pragnienia, zrealizowanego poprzez decyzję Ojca Świętego Franciszka, który 7 listopada 2018 roku, zaaprobował dekret o heroiczności cnót i potwierdził istnienie nieprzerwanego kultu, którym cieszył się od niepamiętnych czasów Błogosławiony Michał Giedroyć.

Obecna uroczystość dziękczynna, gromadzi wspólnie biskupów z Polski i z Litwy, dwa narody powiązane z naszym Błogosławionym, które z całego serca pozdrawiam, i z radością przyłączam się do waszej pieśni chwały i wdzięczności Panu Bogu za dar Błogosławionego Michała. Przy tej okazji pragnę przywołać przede wszystkim słowa św. Jana Apostoła o miłości, które w sposób syntetyczny ukazują świadectwo życia i stanowią duchowy testament naszego Błogosławionego, brata zakonnego augustianów białych. Wzorowo odpowiedział on na wiarę w Boga, który jest Miłością, ponieważ właśnie w miłości Boga odnajdywał światło życia i pokój serca.

Wysłuchana przez nas Ewangelia (por. Mt 11, 25-30), przytacza jedną z modlitw Jezusa, który dziękuje Ojcu za to, że pochylił się nad „*prostaczkami”*, objawiając im tajemnicę swojej miłości, tajemnicę przez wieki zakrytą, którą nawet mądrzy ludzie nie mogli i nie mogą pojąć. Jest to tajemnica dotycząca samego Jezusa, wysłanego na ziemię przez Ojca, aby wyrwał człowieka z władzy zła i śmierci. I spodobało się Panu Bogu zbawić człowieka, poczynając od najmniejszych i najsłabszych. Taki przywilej to nieustanny element powtarzający się na łamach historii biblijnej oraz w życiu kościoła wczoraj i dziś.

Błogosławiony Michał zachęca nas, abyśmy i my wpisali się, tak jak to sam uczynił, w poczet maluczkich, którzy przyjęli tę miłość i nią żyli. Należy on do tej licznej grupy uczniów Chrystusa, która jak złota nić przeplata się przez całą historię Kościoła; pierwszeństwo Pana Boga w stosunku do osób słabych i skromnych.

Pan Bóg ozdobił go darem poznania tajemnic swojego Królestwa, którymi się nasz Błogosławiony kierował i których strzegł, stając się ich wiarygodnym świadkiem poprzez własne życie. Chociaż pochodził z książęcego rodu, pełnił prostą funkcję zakrystianina, która została mu powierzona we wspólnocie zakonnej. Dbał o porządek w kościele św. Marka, wielbił nieprzerwanie Pana Boga, posłusznie wykonywał zlecone mu prace, dzielnie znosił przykrości i przeciwności losu. Wiódł życie proste i ubogie. Chociaż z racji swojego pochodzenia mógł otrzymać święcenia kapłańskie, zdecydował się pozostać *„prostaczkiem”* jako brat zakonny, otoczony murem klasztoru, pozostając w zjednoczeniu z Chrystusem Ukrzyżowanym oraz Jego Niepokalaną Matką. A Bóg, widząc uległość jego serca, obdarzył go jeszcze za życia darem czynienia cudów i prorokowania. Talenty, które otrzymał, wykorzystał dla dobra innych. Główne drogi na których realizował miłość bliźniego nic nie straciły dzisiaj na swojej aktualności: wsłuchiwać się w głos drugiej osoby, przyjmować pukających do drzwi, wspierać jałmużną biednych i pocieszać strapionych.

To właśnie na tych drogach Pan Bóg rozpoczyna swoje dzieło zbawienia świata. Nasz Błogosławiony przemierzył szlak pierwszych uczniów Chrystusa: oni to, osoby proste i skromne, zostali wybrani przez boskiego Mistrza jako apostołowie Królestwa. To im, nie tylko objawił swoją tajemnicę, ale powierzył również by ją objawili światu. Michał był *„prostaczkiem”* według ducha Ewangelii. Nie szukał niczego innego, jak samego Boga. Tajemnica jego życia tkwi właśnie w prymacie Pana Boga: Jemu wszystko zawierzał i Jemu za wszystko dziękował. Nie zabiegał o rzeczy uważane za wielkie w oczach świata, ale kierował swoją uwagę na to, co jest najważniejsze, czyli na miłość Boga i na przyjaźń z drugim człowiekiem. Za pośrednictwem Błogosławionego Michała Giedroycia, Jezus zwraca się dzisiaj do ludzi współczesnego świata i mówi im: *„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”* (28). Oto droga, którą Chrystus stale nam wskazuje: przygarniać słabych, ucząc się od Niego jak być cichym i pokornego serca.

Błogosławiony Michał uczy nas, ludzi współczesnych, którzy jesteśmy przytłoczeni tysiącami na pozór ważnych spraw, że prawdziwa wielkość człowieka pochodzi nie z tego, ile się czyni, ale jak się czyni. To zapał oraz miłość stanowią o tym, że nasze dzieła i prace, nawet te najbardziej proste, stają się wielkie. Jego świadectwo życia, charakteryzujące się akceptacją ograniczeń fizycznych oraz złączeniem własnego cierpienia z Jezusem Ukrzyżowanym, staje się dzisiaj dobrą nowiną dla tych wszystkich, którzy, podobnie jak on, często zostają odsunięci na margines społeczeństwa z powodu ich słabości fizycznej, ze względu na podeszły wiek lub na inne ułomności czy niedoskonałości. Jest on dobrą nowiną dla tych wszystkich, którzy czują się nieszczęśliwi, zawiedzeni, odrzuceni, poranieni negatywnymi doświadczeniami życiowymi, i którzy utracili poczucie własnej godności. Im wszystkim wskazuje, poprzez przykład własnego życia, źródło prawdziwego szczęścia, a jest nim zaufanie i głęboka wiara w Pana Boga, który pomaga każdemu w przyjmowaniu własnych codziennych krzyży. Na drodze swojej chrześcijańskiej egzystencji Błogosławiony Michał wypełnił słowa Psalmu: *„«Ty jesteś Panem moim». Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem… On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje”* (Ps 16, 2a. 8).

Drodzy bracia i siostry, dzisiejsza uroczystość dziękczynna, chociaż odbywa się w Krakowie, daje mi szczególną okazję, aby wyrazić uczucia wdzięczności Kościołowi na Litwie, którego Błogosławiony Michał Giedroyć jest wiernym i wybitnym synem. Urodził się około 1420 roku niedaleko Wilna, zaledwie kilkadziesiąt lat po chrzcie swojej ojczyzny. Tam również przeżył prawie czterdzieści lat swojego życia, zanim przybył do Krakowa. Był przepięknym kwiatem, jednym z pierwszych, młodego Kościoła litewskiego, stając się następnie cennym darem dla ziemi polskiej. Niedawne potwierdzenie kultu, którym cieszył się on od niepamiętnych czasów, staje się zachętą dla Kościoła, tutaj w Polsce, i dla Kościoła na Litwie, aby kontynuować wspólne pielgrzymowanie. Jego świętość, oficjalnie uznana i potwierdzona poprzez autorytet Kościoła, jest duchową pieczęcią i Bożym błogosławieństwem dla tej szczególnej więzi. Jego pokorna osoba łączy jeszcze silniej obydwa narody, od wieków już bardzo sobie bliskie, które dzisiaj są ponownie wezwane do odnowienia i umocnienia więzów przyjaźni.

Z radością pragnę podkreślić również, że ta szczególna więź wiary i wzajemnej współpracy pomiędzy Polską a Litwą, zostaje jeszcze bardziej wyrażona poprzez fakt, że dzisiejsza uroczystość dziękczynienia za dar beatyfikacji Michała Giedroycia szczęśliwie zbiega się ze wspomnieniem innej świętej, która zbliża do siebie te oba narody: św. Jadwigi, królowej Polski i wielkiej księżnej litewskiej. Właśnie dzisiaj przypada wspomnienie liturgiczne tej świętej oraz 22 rocznica jej kanonizacji, której dokonał św. Jan Paweł II tutaj, w Krakowie.

Tajemnicza fantazja Opatrzności Bożej, poprzez Błogosławionego Michał Giedroycia i św. Jadwigę, zaprasza dzisiaj Polaków i Litwinów, mocnych wiarą w Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, do odnowienia, pogłębienia oraz umocnienia ich historycznych więzów. Oto dzisiejsze przesłanie Błogosławionego Michała Giedroycia i św. Jadwigi dla nas wszystkich: wielkość świętych polega również na ich zdolności przezwyciężania wąskich podziałów narodowych, aby stawać się *“wszystkim dla wszystkich”*, jak mówił o samym sobie św. Paweł (por. 1 Kor, 9, 22).

Heroiczne świadectwo wierności Ewangelii Błogosławionego Michała Giedroycia, żyjącego w dawnych wiekach, lecz będącego również aktualnym przykładem świętości, niech będzie zaczynem dla wielkich dzieł, których Pan Bóg dokonuje w każdym z nas, w naszych społeczeństwach i w naszych narodach. Miłość Boga, której Błogosławiony Michał Giedroyć był świadkiem i apostołem dla Litwy i Polski, niech stanie się owocnym darem autentycznej świętości dla całego Kościoła i dla całego świata.

Błogosławiony Michale Giedroyciu, módl się za nami.